

EXPRES



Nr 143 (3009)

ROK VII

ILUSTROWANY

NIEDZIELA
PONIEDZIAŁEK

Jerzy Zarubin

ambasadorem ZSRR w USA

Andrzej Gromyko

ambasadorem w Anglii

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Jerzego Zarubina ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Stanach Zjednoczonych, zwalniając go od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Andrzeja Gromyko ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR zwolniła Andrzeja Gromyko od obowiązków zastępcy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.



Załoga Zakładów Wytwórczych Ogniół i Baterii w Poznaniu wykonała plan produkcji za I kwartał br. w 108 proc., zaś plan za miesiąc kwiecień w 117 proc. Na zdjęciu: produkująca pracownica Czesława Szczubińska i Anna Niska gwiazdka kubił ogniół normalnych. CAF — fot. Kondracki

Chlubne wyniki górników i metalowców

Mnożą się meldunki o wykonaniu planów półrocznych

WARSZAWA. — W wyniku systematycznego przekraczania miesięcznych zadań produkcyjnych, załogi szeregu produkcyjnych zakładów pracy wykonały przedterminowo swe półroczne plany produkcyjne.

13 bm. nocna zmiana górników kopalni „MORTIMER” zameldowała o realizacji półrocznego planu wydobywania. Załoga tej kopalni od początku br. systematycznie zwiększa przeciętną wydajność pracy oraz znacznie przekracza miesięczne plany produkcyjne.

Zródłem sukcesów górników kopalni „Mortimer” jest szybki rozwój współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

Obok załogi kopalni „Mortimer” kroczą górnicy kopalni „EMINENCJA”, którzy również przedterminowo wykonali półroczny plan wydobywania. Załoga tej kopalni, zdobywczyni sztandaru przedchodniego CRZZ w I kwartale br., szczyci się najwyższą w przemyśle węglowym wydajnością, która w maju br. wyniosła 110,8 proc.

W przemyśle metalowym na 26 dni przed terminem wykonała półroczny plan produkcji załoga TORSKIEJ FABRYKI KOTŁÓW. Sukces ten osiągnięto dzięki szeroko-

kiemu wprowadzeniu potokowego systemu pracy, metody inż. Kowalowa i Żandarowej.

W przemyśle ceramicznym już osiem zakładów wykonało swe półroczne zadania produkcyjne.

Załogi tych fabryk zawdzięczają swe sukcesy przede wszystkim rytmicznemu wykonywaniu dziennych i miesięcznych planów produkcyjnych przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiej jakości produkowanych wyrobów, zgodnie z ustalonym asortymentem.

Załoga Żyrardowskich Zakładów Przem. Liniarskiego złożyła 14 bm. meldunek o wykonaniu planu za I półrocze br. na 16 dni przed terminem, a na 6 dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniach, podjętych na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Dobre rezultaty współzawodnictwa przedziałników

Zapoczątkowane przez załogę przedziałni średnioprądowej ZPB im. J. Stalina w Łodzi współzawodnictwo zobowiązaniowe o miano najlepszego przedziałnika, zespołu przedziałniczego i przedziałni w przemyśle bawełnianym przynosi coraz to lepsze wyniki.

Jak wykazują dane za pierwszą dekadę bm., wiele załóg przedziałni zdecydowanie przelamało przeżywaną w początkach br. trudność i wykonało swe plany nawet z dość znacznymi nadwyżkami. I tak np.: załoga przedziałni ZPB w Andrychole wykonała plan I dekady czerwca br. w 106,4 proc., załoga wielkiej przedziałni Pabianickich ZPB, która przez kilka miesięcy walczyła z trudnościami, dzięki wywołaniu ukrytych rezerw produkcyjnych wykonała z nadwyżką plan majowy, a w pierwszej dekadzie czerwca br. osiągnęła 107,2 proc. wykonania planu.

Dzięki powszechnemu udziałowi we współzawodnictwie zobowiązaniowym wykonały z nadwyżką plan I dekady czerwca br. załogi przedziałni: ZPB im. Koczańskiego, im. Szymańskiego, im. R. Luksemburg.

Kim są „filary ustroju” Francji

Policjanci — złodziejaskowie okradli Duclos w czasie aresztowania

PARYŻ. — Dnia 13 bm. sędzia śledczy Jacquinet przesłuchał po raz wtóry Jacquesa Duclosa. Przesłuchanie trwało kilka godzin i odbyło się w obecności obrońców Duclosa oraz kilku urzędników policyjnych. Podczas przesłuchania Duclos raz jeszcze złożył protest przeciwko powtarzającym się aktom naruszania szeregu ustaw. Duclos przypomniał sędziemu śledczemu historię podpalenia Reichstagu, kiedy to oskarżono komunistów o „spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa”.

Duclos podkreślił, że „w końcu jednak powieszony został Goering”.

Kiedy Jacques Duclos pokazano przedmioty znalezione w teczce, ukradzionej mu w komisariacie policyjnym, zawołał on: — Czy rzeczywiście jest to wszystko, co może mi pan przedstawić?

Władze sądowe uczyniły wszystko, aby nie dopuścić dziennikarzy do zetknięcia się z Duclos, jednakże — jak podaje „Ce Soir” — opuścił gabinet sędziego śledczego, Duclos zawołał: „Ukradziono mi 30 tysięcy franków znajdujących się w teczce”.

OREDDZIE SFMD DO MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ

BUDAPESZT. — Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej skierował oredzie do młodzieży francuskiej.

Młodzież całego świata — głosi oredzie — z najwyższą uwagą obserwuje walkę młodzieży i całego narodu francuskiego w obronie pokoju, niezawisłości i praw demokratycznych. W imieniu 72 milionów młodzieży skupiającej się w szeregach SFMD, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej domaga się położenia kresu represjom przeciwko obrońcom pokoju.

W obawie przed protestem ludu

Ogromne siły policji

strzec będą generała-dżumę w czasie jego wizyty we Włoszech

RZYM. — Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą wiadomości, świadczące o wzmagającej się fali oburzenia narodu włoskiego przeciwko zapowiedzianemu przybyciu

do Włoch kanta narodu koreańskiego generała Ridgwaya.

W Rzymie zmobilizowane zostały ogromne siły policyjne, aby nie do puścić do manifestacji w obronie pokoju. Od piątku w stolicy Włoch panuje jak gdyby stan oblężenia. Policja zajęła „strategiczne punkty miasta”.

Radio, elektrownia, gazownia itp. oraz ambasada amerykańska strzeżone są przez silne oddziały policji. Nawet place na przedmieściach są zajęte przez policję. Patrole policyjne uzbrojone w pałki, karabiny maszynowe i bomby łzawiące krążą stale po mieście.

Władze zakazały odbycia w Rzymie kongresu byłych partyzantów oraz zabroniły zorganizowania wiecu publicznego, zapowiedzianego na 16 bm., to jest na dzień przybycia Ridgwaya.

Z prowincji donoszą również o bezprawnych zarządzeniach władz.

Zjazd miczurinowców rozpoczął obrady

WARSZAWA. — W związku z przypadającą w tym miesiącu 17 rocznicą śmierci wielkiego uczonego radzieckiego, twórcy nowoczesnej biologii — Iwana Miczurina, 14 bm. w Instytucie Sądowictwa w Skierkowie rozpoczęły się dwudniowe obrady ogólnokrajowego zjazdu miczurinowców-sądowników.

Zasadniczym celem zjazdu jest opracowanie praktycznych sposobów jak najszerszego wprowadzenia wypróbowanych metod nauki Miczurina w pracy nad rozwojem polskiego sadownictwa.

Na zjazd przybyli, serdecznie witani, minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol oraz wiceminister Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Jan Domański.

Co dała narada majstrów zorganizowana na łamach „Expressu”?

Mówi o tym na str. 3 przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy — Zygmunt Krzywański.

Oto „amerykański styl życia”

Znamienne obrazki z USA

NOWY JORK. — Prześladowanie elementów postępowych w USA przybiera coraz większe rozmiary. Amerykanie o poglądach odmiennych od reakcyjnej polityki rządu USA, pozbawiani są pracy, często wtrąceni do więzień.

Obecnie prześladowania te przybierają coraz to nowe formy.

Jak donosi dziennik „Daily Compass”, chirurg nowojorski Smith, kierownik oddziału okulistyki szpitala św. Łukasza, odmówił udzielenia pomocy 81-letniemu pastrowi Elliotowi White, gdy dowiedział się z prasy, że White brał udział w demonstracjach 1-majowych i jest członkiem Partii Komunistycznej.

19 marca br. policjant Stanley Labenski wywołał w jednej z restauracji nowojorskich awanturę, podczas której wypędził dwóch Murzynów — braci Blacknell na ulicę i zastrzelił ich.

Pod wpływem protestów społeczeństwa, przeciwko Labenskiemu sporządzono akt oskarżenia o zabójstwo. 11 czerwca specjalnie dobrani przysięgli niewinnili mordercę.

Zawodzą próby zdławienia strajku metalowców USA

NOWY JORK. — W przemyśle stalowym USA trwa strajk 650 tys. robotników. Próby stłumienia strajku drogą ustanowienia „kontroli” nad zakładami przemysłowymi nie dają wyniku.

Dnia 11 czerwca senat po raz czwarty odrzucił wniosek, złożony przez senatora republikańskiego Morsego o udzielenie Trumanowi prawa do wprowadzenia tej kontroli.

12 czerwca analogiczny wniosek odrzucony został przez komisję Izby Reprezentantów do spraw waluty i banków.

Wystawa która oskarża

PHENIAN. — W Phenianie otwarta została wystawa, demaskująca przygotowania i stosowanie broni biologicznej przez imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

ZSRR zrywa stosunki z rządem Wenezueli

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: 7 czerwca br. policja Wenezueli aresztowała, bez żadnych podstaw, na lotnisku miasta Caracas przybyłego tam nowego współpracownika ambasady ZSRR w Wenezueli, P. Jakuszewa i jego żonę i pomimo protestów charge d'affaires ad interim ZSRR w Wenezueli L. W. Kryłowa, przeciwko temu bezprawnemu postępowaniu, wydalili ich nazajutrz z Wenezueli. Władze policyjne Wenezueli zachowały się przy tym po chuligańsku wobec L. W. Kryłowa.

W związku z tym zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR F. T. Gusiow 13 czerwca przekazał charge d'affaires Wenezueli w ZSRR p. Carrasquero notę, która stwierdza m. in.:

Wobec tego, że rząd Wenezueli, działając widocznie w myśl instrukcji swoich mocodawców północno-amerykańskich, nie ukarał policji Wenezueli za wykroczenia w stosunku do ambasady radzieckiej i pogwałcił elementarne, uznane powszechnie normy prawa międzynarodowego, co świadczy o tym, że w Wenezueli brak normalnych warunków dla działalności dyplomatycznej — rząd radziecki odwołuje charge d'affaires ad interim ZSRR i personel ambasady radzieckiej w Wenezueli oraz zrywa stosunki z rządem Wenezueli.

Jednocześnie rząd radziecki oświadcza, że dalszy pobyt w Moskwie ambasady Wenezueli uważa za niemożliwy i oczekuje, że personel ambasady opuści bez zwłoki terytorium ZSRR.



Terogoczna kampania sianokosów przebiega szybko i sprawnie. Na zdjęciu: sprzęt siana w spółdzielni produkcyjnej Struga w województwie wrocławskim. CAF — fot. Kuperman

Jeśli zajdzie konieczność —

bedziemy bronili Republiki

przeciw najemnym armiom imperialistów
oświadcza młodzież niemiecka
(Korespondencja z Berlina)

Na Aleksanderplatz panuje ruch jak dawniej. Na Alei Stalina pną się w górę nowowbudowane domy mieszkalne, a w domach towarowych jest pełno kupujących. Z tamtej strony Bramy Brandenburskiej — dzieli ona stolicę Niemiec na dwie części — ludzie długo wyczekują przed urzędem zatrudnienia. Amerykańskie czołgi pędzą na manewry w Grünwaldzie, a policja Stumma, ćwiczy się w walkach ulicznych...

Niby wszystko wygląda tak, jak przed tygodniem, a jednocześnie wszystko wygląda inaczej.

Nawet ten, co jeszcze w niedzielę 25 maja był zupełnie spokojny, już w poniedziałek rano z oburzeniem mówił swojemu sąsiadowi w

bramie domu lub towarzyszowi przy pracy:

— Słyszałeś? Adenauer podpisał militarny „układ ogólny”... Zdrada narodowa została dokonana. Imperialiści amerykańscy i te kanalie bonnskie zawarli sojusz wojenny.

Przez Aleksanderplatz sunie łańcuch samochodów, jedynie od czasu do czasu przerywając swój bieg, aby przepuścić tłumy, wychodzące z ogromnego domu towarowego. Nagle ludzie się zatrzymują. Regulująca ruch na skrzyżowaniu ulic zmienia światło na kolor żółty: „Uwaga”.

— Uwaga, uwaga... — rozlega się głos z megafonu. — Przed kilku godzinami Adenauer podpisał w Bonn „układ ogólny”...

Cisza zalega szeroki plac. Jakby chmury zasłoniły słońce. Ludzie wyglądają jak skamieniały, a głos z megafonu kontynuuje:

— Podpis Adenauera nie jest podpisem narodu niemieckiego. Masowe wystąpienia ludu pracującego zachodnich Niemiec, jak również wspaniałe wyniki w pracy pokojowej obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dają do jednego celu i jeden mają cel — zapewnić drogę do stworzenia zjednoczonych, miłujących pokój i suwerennych Niemiec, zapewnić pokój w Europie.

Stoją tak ciszo jeden przy drugim, że żaden policjant nie jest w stanie przedostać się na teren fabryki.

Robotnicy i robotnice tych zakładów, należących do koncernu „Lorenz” zebrałi się w Tempelhofie, znajdującym się w amerykańskim sektorze, na wielkiej demonstracji protestacyjnej. Skandują chórem: „Precz z militarnym układem ogólnym!”

Slugusy Adenauera i „burmistrza” zachodniego Berlina, Reutera stoją bezsilni, dusząc się z wściekłości. A nad placem, nad gmachem koncernu, triumfalnie brzmiały słowa bojowej pieśni robotniczej.

Tam, gdzie budowniczym domów na Alei Stalina umieścili wielką tablicę z wynikami współzawodnictwa, dwóch uczniów-wyrostków przymocowuje nowy czerwono-biały plakat. „Czynem musimy poprzeć nasze żądania jednności i pokoju”.

Na wszystkich budowlach odbyły się wiece. Murarz Próba wstąpił na świeżo postawiony mur.

— Towarzysze! — mówił — Militarny „układ ogólny” to niebezpieczeństwo dla naszych nowych domów tu na Alei Stalina. Odpowiedzią budowniczym nowego Berlina na zdradę Adenauera powinny być zobowiązania o współzawodnictwie, które przyspieszą i ulepszą naszą robotę...

I zobowiązania padły natychmiast.

W tym samym czasie odbywał się w Berlinie trzeci zjazd niemieckich literatów, którzy przybyli ze wschodu i zachodu kraju, aby słowem pisarza stanąć w obronie swojej ojczyzny. Byli tu Johannes Becher, Willy Bredel, Georg Schwartz i Johannes Tralow, Irma Loos i Anna Seghers — literaci i poeci pokojowych Niemiec.

Wspólną myśl wszystkich najwybitniejszych literatów niemieckich wyraził w swoim przemówieniu poeta Stefan Hermlin:

— Będziemy bronić republiki razem ze wszystkimi dobrymi obywatelami. Będziemy jej bronić wszystkimi środkami...

I w chwili obecnej, podobnie jak i przedtem, uważamy układ pokojowy za najlepszą i najzdrowszą decyzję. Cokolwiek by się jednak zdarzyło, będziemy bronili republiki, ponieważ w jej postaci bronimy wszystkiego, do czego dążymy i czego pragniemy!

Będziemy bronili Republiki, ponieważ bronimy w niej sensu naszej literatury narodowej i jej przyszłości. Będziemy bronili Republiki, ponieważ ona — to pokój. Obronimy Republikę, ponieważ gorąco kochamy życie! Nie wyrzekniemy się ani jej, ani przyszłości!”

Niby morze faluje olbrzymi stadion imienia Waltera Ulbrichta w chwili, kiedy podnoszą się dziesiątki tysięcy młodych rąk, kiedy dziesiątki tysięcy młodzieńców i dziewcząt zrywa się ze swych miejsc...

Młodzież Berlina dała nakaz swoim delegatom, udającym się do Lipska na zjazd Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Nakaz brzmi jak przysięga wierności dla sprawy pokoju i demokracji:

— Gdyby okazało się konieczne zorganizowanie zbrojnej obrony naszej ojczyzny przeciwko najemnym armiom imperialistów, to my, młodzi zwolennicy pokoju, potrafimy jej bronić w duchu Zofji Kosmodemiańskiej, w duchu Raymondę Dien, w duchu Ernesta Thaelmana. Osiągniemy radość i szczęśliwą przyszłość w zjednoczonej i suwerennej niemieckiej ojczyźnie!

U. Sch.



Do budownictwa napływają stale nowi robotnicy, w większości pochodzenia chłopkiego. Aby umożliwić im zdobycie kwalifikacji w nowym zawodzie, rady zakładowe organizują i rozwijają szkolenie przywarsztatowe.

Dobre wyniki w szkoleniu przywarsztatowym osiąga załoga budowy Nr 75 przy ul. Lipowej we Wrzeszczu.

Na zdjęciu: Franciszek Langowski, cieśla, zaznajamia młodych robotników z organizacją pracy na budowie i z właściwym, oszczędnym użyciem drewna.

CAF — fot. Kosycarz

Tematy dnia

Azja się budzi

W Pekinie zakończyła niedawno obrady Komisja Przygotowawcza dla zwołania Kongresu Obróńców Pokoju w krajach Azji i Oceanii. W obradach uczestniczyli delegaci 20 krajów. Konferencja postanowiła zwołać w Pekinie we wrześniu 1952 roku Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i Oceanii „w celu rozszerzenia i spotęgowania ruchu w obronie pokoju”.

Fakt ten świadczy nie tylko o wzroście i umacnianiu się ruchu obrońców pokoju w całej kuli ziemskiej, lecz również o dalszych rewolucyjnych zmianach w krajach kolonialnych i zależnych.

Mocarstwa imperialistyczne, na których czele stoi imperializm amerykański, nie chcą się pogodzić z historycznym faktem przebudzenia się narodów Azji. Toteż starają się siłą zawrócić wstecz koło historii.

W tym celu we wzmocnionym tempie odradzają militarizm japoński i jego siły zbrojne, spodziewając się wykorzystać je jako szturmową kwaterę imperializmu w walce przeciwko ruchowi wyzwolenicemu kolonialnych i zależnych narodów Wschodu.

Prowadzą zbrodniczą, krwawą wojnę przeciw narodowi koreańskiemu, pragnąc przekształcić Koreę w przyczółek do napaści na Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki.

Próżne są jednak wysiłki żadnych kwater imperialistów amerykańskich. Szerzący się we wszystkich bez wyjątku krajach Azji ruch obrońców pokoju świadczy, że narody te gotowe są dać należytą odprawę zbrodniczym zamysłom amerykańskich imperialistów.

Codzienna nowelka „Expressu”

Tajemnica

Sasza siedział przy stole, rysując koty, psy i konie. Dwa kotki, cztery psy oraz dwa i pół konia spoglądały na swojego twórcę z kartki papieru, umazanej rozmaitymi kolorami.

— Zobacz, Genku — zwrócił się Sasza do swojego starszego brata. — To też jest koń, ale nie gotów... Widzisz, brakuje mu tylne nogi i ogon!

— Widzę przede wszystkim, żeś znowu wyrwał karfkę z mojego zeszytu — zgromił Saszę starszy brat. — Uwaga! abym ci kiedy nie sprawił porządnego łania. A poza tym znam tajemnicę, ale oczywiście nie powiem ci jej! — Twarz Genka była pełna powagi i tylko w głębi oczu tliły się jakieś wesołe iskierki.

— Powiedz mi o jaką tajemnicę chodzi! Ja się nie wygamam!

— Nie powiem, ty nie potrafisz zachować sekretu!

Ale Sasza wiedział, że jeśli tylko dość dłu go będzie prosił i męczył brata, ten ostatecz nie ustąpi.

— Powiedz mi tę tajemnicę! — błagał Sasza nieomal ze łzami.

— Dobrze — powiedział Geniek. — Powiem ci tajemnicę. Ale pamiętaj Sasza, jeżeli jej nie zachowasz dla siebie, sprawię ci łanie, a ty nie pójdziesz poskarżyć się mamie. Zgoda?

— Zgoda.

— No to słuchaj: dziś rano, kiedy mama wybierała się na wykłady, powiedziała do

ojca: „Wiesz, dostałam trójkę! „Ojciec zaczął się strasznie śmiać, a mama dodała: „Nie śmieję się. Było mi tak przyjemnie, jak gdybym znowu była szkolną uczennicą. Tylko nie naciągaj mnie tą nieszczęsną trójką w obecności dzieci, to byłoby nierozsądne ze względu na światło nie mówić, że twoja matka dostała trójkę! Jeżeli się przed kimkolwiek wygadasz znaczy to, że nigdy nie wyrośniesz z ciebie porządnego komsomolec!

Wejście starej Antoniny przerwało rozmowę braci.

...Ale z chwilą, kiedy Sasza został sam ze sobą, tajemnica zaczęła męczyć go i prześladować. Po prostu jak gdyby domagała się, aby ją komuś wyjawiał.

Znam pewną tajemnicę — powiedział Sasza do Antoniny.

— A cóż mnie obchodzą twoje tajemnice! — zamruczała stara. — Lepiej poszedłbyś stąd i nie przeszkadzał mi w robocie!

Chłopczyk włożył palto i wyszedł na ulicę. Ale nie umiał znaleźć sobie zajęcia: tajemnica szła krok w krok za nim, kusiła, aby opowiedział o niej komuś.

Nie wiadomo skąd, przed Saszą wyrosła nagle postać jakiejś starszej kobiety. I oto władczy głos, jak gdyby szepnął mu do ucha: „Tej babci opowiedz o swojej tajemnicy!”

— Jakież mamy czarne oczęta! — uśmiechnęła się staruszka do małego chłopczyka. — Jakże rumiane policzki! A jak nam na imię?

L. Lencz

— Sasza. Wiem o pewnej tajemnicy!
— Doprawdy? To rzeczywiście interesujące. Opowiedz mi o tym sekrecie, bardzo cię o to proszę.

Sasza milczał, opuściwszy głowę. W sercu jego toczyła się ciężka walka.

— Powierz mi swoją tajemnicę! Dam ci za to cukierka!

Już byłby Sasza wygadał się przed tą obcą kobietą, ale w tej nader krytycznej chwili stanął przy nim nagle starszy brat.

— Idziemy do domu! — powiedział ostro.

— O czymże rozmawiałeś z tą babcią?

— O niczym, tak sobie stałem.

— Tylko „tak sobie stałem”?

— Tak. Rozmawialiśmy... o niczym specjalnym... tylko tak sobie... — jąkał się Sasza.

— Kłamiesz! Widzę to po twoich oczach! Pewnie chciałeś powiedzieć jej o naszej tajemnicy! Słuchaj no, Sasza, czy pamiętasz, jakieśmy się umówili?

— Pamiętam...

— No więc, żebyś nie musiał sprawić ci łania!

...Ale najgorsze męczarnie zaczęły się dla Saszy wieczorem, kiedy matka wróciła z wykładów, a ojciec zatelefonował, że się spóźnił, bo ma zebranie fabryczne.

Tajemnica zaczęła się zachowywać po prostu nieprzyzwyczajenie. Nie tylko, że męczyła Saszę — ale dobrała się do jego serca, do jego mózgu. Język świerzbiał go niemilosciwie. A Geniek śledził każdy krok młodszego brata i gdy ten zbliżał się do matki, stawał natychmiast za jej plecami i groził Saszcę pięścią.

Ażeby się jakoś uspokoić, Sasza zaczął biegać po całym mieszkaniu. Ale i to nie

pomogło: tajemnica biegła razem z nim. Język świerzbiał go coraz bardziej, chłopczyk nie mógł sobie znaleźć miejsca.

— Chyba masz temperaturę! — Natalia Iwanowna dotknęła chłodną dłoń rozgorączkowanego czło synka. — No tak, naturalnie. Idź do łóżka.

...A w nocy Sasza miał jakiś straszny sen. Marzyła mu się zmore w postaci konia o nie dorysowanej trzeciej nodze, która basowym głosem wołała: „Ja jestem tajemnicą!”

— Co ci jest, Sasza? — zapytała z troską w głosie matka, słysząc że chłopak jęczy i płacze przez sen.

Sasza przykleknął na łóżku, objął matkę ramionami i szepnął cichutko:

— Wiem o tobie jedną tajemnicę! Dostałaś na wykładzie trójkę! Ale ze względu na wychowawczych nie będziemy o tym mówili!

— To było wczoraj — roześmiała się Natalia Iwanowna. — A dzisiaj już się poprawiłam i dostałam piątkę. Możesz się o mnie nie niepokoić... Ale dlaczego płaczesz? — za pytała, otulając dziecko koldrą.

— Geniek powiedział, że jeśli nie zachowam tajemnicy, to nie będę nigdy prawdziwym komsomolcem! A ja nie wygadałem się przed nim, powiedziałem tylko tobie jedne... — szlochał Sasza.

— Nie martw się. Gdy dorośniesz, będziesz na pewno prawdziwym komsomolcem! A teraz spij spokojnie! — powiedziała z uśmiechem Natalia Iwanowna.

Pocałowała syna i wyszła. Pierwszy raz w ciągu tego ciężkiego dnia Saszcę stało się lżej na duszy. Tajemnica przestała go męczyć, życie znowu wydało się pełne uroku.

Chłopczyk przyklnął oczy i już po chwili spał smacznym snem. (Opr. J. K.)

Młodzież wybiera najlepszych Pojadą na Złot

Na korytarzu VII Gimnazjum i Liceum panuje cisza. Przez drzwi słychać tylko głos nauczyciela prowadzącego lekcję. Ot, normalny dzień szkolny, w którym nie dzieje się nic nadzwyczajnego. A przecież dzień ten różni się od innych...

Rozlega się dzwonek. Koniec lekcji. Z klas wybiegają dziewczęta. Zamiast jednak do drzwi wyjściowych, kierują się w stronę auli szkolnej.

Duża sala wypełnia się po brzegi. Zalega uroczysta cisza, gdy za stołem prezydialnym staje Halina Zwardoń, uczennica X klasy, a zarazem przewodnicząca koła ZMP. — Złot — słowo to od przeszło dwu miesięcy rozbrzmiewa we wszystkich miastach i wsiach Polski. Młodzi robotnicy, uczniowie i studenci, młodzież wiejska od wielu dni wyciekają swe sity, by z okazji Złotu dać krajowi lepszą pracę, więcej produkcji, by jak najlepiej złożyć egzamin...

Dziewczyna w zielonej bluzie ZMP-owskiej i czerwonym krawacie jest wzruszona, ale słowa jej brzmią głośno i wyraźnie.

— Za chwilę przystąpimy do wybrania delegatek, które będą reprezentowały naszą szkołę na Złocie w Warszawie. Musimy wybrać takie koleżanki, które swą nauką, postawą moralną, zachowaniem w szkole i poza szkołą wykazały, że godne są zaszczytu uczestniczenia w wielkim święcie całej młodzieży polskiej — w Złocie Młodych Przdowników - Budowniczych Polski Ludowej!...

Dyrektorka szkoły mówi o za-

To się nazywa włóknarskie tempo!

Mówią, że maszyny stare, że nie można na nich wykonywać planu Maszyny mamy stare, zgoda, ale czy naprawdę nie można na nich dobrze i wydajnie pracować?

Ten, kto tak twierdzi, nie ma racji. Zajrzyjcie chociażby do ZPB im. Luksemburg. Oto — tkalnia... Nie powiecie chyba, że posiada nowoczesny park maszynowy. Co krasno to innego typu.

A plany? Od pierwszych dni stycznia stale są wykonywane, a nawet i przekraczane. W I dekadzie czerwca tkalnia ZPB im. Luksemburg osiągnęła na bieżąco 104,5 proc.

Czyli można i na starych maszynach wykonywać plany. A przedziałnia? Też nie należy do nowoczesnych. Maszyny są naprawdę stare i tak jak to można było przewidzieć, solidnie wyeksploatowane przez właściciela - fabrykanta.

Ale od czegoż ludzie mają głowy i ręce!... — powiedzieli majstrowie: Tama i Swiderski, rozpoczynając nową pracę na przedziałni. Maszyny posiadały troskliwej opiece, nie czekano na całkowite zużycie części, ale zawsze wymieniano je w porę. Zorganizowano współpracę z oddziałem przygotowawczym, dzięki czemu prądki przestały narzekać na brak niedoprędu, zajęto się szkoleniem załogi.

A rezultat? Przedziałnia średnioprzędna ZPB im. Luksemburg wykonuje plany. Pierwszą 10-dniówkę bm. zaoczniła chlubnym wynikiem — 104,9 proc. planu dekadowego, a i następne dni nie są gorsze.

To się nazywa włóknarskie tempo! Nie tylko wykonywać plany, ale i przekraczać je.

Mimo starych maszyn i różnego rodzaju trudności.

Gdy się ma młode, pełne entuzjazmu serce i tęga głowa, to i stare maszyny nie staną na drodze. A załoga ZPB im. Luksemburg udowodniła swoją wspaniałą młodość! (w)

Słuchowisko radiowe o życiu i działalności Prezydenta Bieruta

W niedzielę, dnia 15 czerwca, o godz. 20 w programie II oraz w poniedziałek, dnia 16 czerwca, o godz. 21.30 w programie I, Polskie Radio nada trzecie z kolei słuchowisko o życiu i działalności Prezydenta Bolesława Bieruta pt. „Jutro do nas należy” pisma Edwarda Fliszera, Stanisława Ziembickiego i Stanisława Stampfla. Słuchowisko obejmuje okres od roku 1919 do 1939.

chowaniu uczennic z poszczególnych klas, o postępach w nauce, o ich pracy społecznej.

Dziewczęta ze wszystkich klas podejmowały zobowiązania dla uczczenia Złotu. Większość tych zobowiązań została już wykonana. Uczennice z klasy IX b przepracowały 82 godziny przy porządkowaniu parku Mickiewicza. Klasa VIIIb wyjedzie w najbliższym czasie do PGR-u ze specjalnie przygotowaną inscenizacją poematu Puszkina. We wszystkich klasach poprawiły się wyniki nauczania. Lepsza też jest niż do niedawna frekwencja. Dobrze się spisały również maturzystki. Na 82 uczennice tylko trzy nie zdały egzaminu dojrzałości.

Padają z kolei nazwiska kandydatek na uczestniczki Złotu.

Stanisława Jasińska, uczennica klasy XI. Zdała już maturę. Była doskonałą uczennicą. Wyróżnia się również w pracy społecznej i w ZMP. Dzięki niej w klasie XI zorganizowano zwarty kolektyw, który dbał o to, by dziewczęta były jak najlepiej przygotowane do matury.

Barbara Krajewska — z klasy VIII. Jest dobrą uczennicą, potrafiła doskonale pogodzić pracę społeczną z lekcjami. Czynnice pracowała przy organizowaniu różnych imprez klasowych i szkolnych.

Jadwiga Holajda, również dobra uczennica, nie zaniedbuje pracy społecznej.

Danuta Goździkówna, ciesząca się dużą popularnością wśród koleżanek za wzorową postawę na lekcjach i w pracy społecznej.

Dziewczęta oklaskami witają każdą z wypowiedzianych nazwisk.

Las rąk podnosi się w czasie głosowania. Wszystkie uczennice uznały, że ich cztery koleżanki zasłużyły w pełni na zaszczyt uczestniczenia w Złocie.

Wybrane delegatki są wzruszone. Za 34 dni pojadą z kilkoma tysiącami młodzieży łódzkiej do Warszawy — pojadą na Złot, by razem z młodzieżą całego kraju — przodownikami pracy, nauki, wyśkożenia bojowego cieszyć się z osiągniętych zdobyczy.

I na pewno każda z tych, których nazwisko wyczytywano i gorąco oklaskiwano, obiecała sobie, że i nadal nie zawiedzie zaufania koleżanek, że zawsze będzie tak pracować, by stale kroczyć w szeregach najlepszych budowniczych Polski Ludowej, budowniczych lepszej przyszłości!

(U)

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy

Dobra praca majstra gwarancją wykonania planu

Podsumowanie narady majstrów przedziałniczych odbytej na łamach „Expressu Ilustrowanego”

Coraz częściej w naszej prasie porusza się zagadnienie roli majstra w walce o plan. Stłusnie się więc stało, że sprawa ta znalazła tyle miejsca na łamach „Expressu Ilustrowanego”, który zorganizował naradę majstrów przedziałniczych przemysłu bawełnianego, oddziału szczególnie ważnego w chwili obecnej dla wykonania planu rocznego.

Uchwała naszego Rządu z lutego 1951 roku mówi wyraźnie jak wielkie jest znaczenie majstra dla produkcji. Pełnoprawny kierownik niższego ognia produkcji, wychowawca i nauczyciel powierzonego mu zespołu, oficer liniowy na froncie walki o plan — oto czym jest majster.

Dotąd jeszcze pokutuje wśród niektórych ludzi mniemanie, że dobry majster to ten, który szybko i sprawnie naprawi uszkodzoną maszynę. Bez wątpienia jest to ważny szczegół w czynnościach majstra, ale nie jedyny.

Na miano dobrego majstra zasługuje ten, który widzi nie tylko maszynę, ale przede wszystkim obsługującego ją człowieka.

Majster to wychowawca — nauczyciel — opiekun... Niestety nie możemy jeszcze tych przymiotów za stosować do wszystkich majstrów i stąd też nie na wszystkich partiach majsterskich są wykonywane plany produkcyjne.

Czytając wypowiedzi majstrów na łamach „Expressu Ilustrowanego” — nasunęły mi się następujące uwagi:

Tytuł majstra nie oznacza przecież opanowania wszystkich wiadomości potrzebnych do wykonywania należytego zawodu. Stąd wynika konieczność stałego podnoszenia swego poziomu fachowego, nie tylko uczenia innych ale i uczenia się od innych.

Majster musi stale pracować nad podniesieniem swego poziomu ideolo-

giczno — politycznego, jak również swych teoretycznych wiadomości w zakresie organizacji pracy, techniki i oszczędności produkcji.

Jedną z dość poważnych przyczyn niewykonywania planów produkcyjnych — jest łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy — nadmierna fluktuacja załogi.

W ustroju demokracji ludowej państwa budującego podstawy socjalizmu, w którym zostało usunięte raz na zawsze bezrobocie — od czuwamy brak rąk do pracy. Sytuacja ta powoduje, że niektórzy robotnicy, zwłaszcza napływowi, nie czują się związani z zakładem, w którym pracują, i zmieniają dowolnie miejsca pracy.

Stąd też wypływa zadanie dla majstra, aby przy aktywnym współdziałaniu partyjnych, związkowych i młodzieżowych organizacji, wpaść uczucie ukochania swego zawodu, uczucie umiłowania swego zakładu pracy, pokonującego zwycięsko piętrzące się trudności, wpaść troskę o interesy socjalistycznej gospodarki, pracującej dla umocnienia obronności naszego kraju i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Przodujący majster walczący o plan, jest na sali wśród swoich robotników przed rozpoczęciem zmiany, przestrzega zasady wykorzystania przez wszystkich robotników pełnych 480 minut pracy, tak jak to podkreślali majstrowie na łamach „Expressu”.

Słyszymy stale narzekania na brak ludzi. Ci majstrowie, którzy oceniają właściwie sytuację, rozwijają w szybkim tempie wielowarstwatość — i w ten sposób osiagają przedterminowe wykonanie planów.

Niektórzy majstrowie słusznie poruszyli w swych artykułach sprawę czystości miejsca pracy. Jest to jeden z podstawowych warunków wykonania planu pod względem ilości i jakości. Widziałem zakłady w Związku Radzieckim, widziałem troskę o higienę i bezpieczeństwo pracy. Sprawa czystości postawiona jest tam na najwyższym poziomie.



a u nas, pragnę podkreślić to mocno — pozostajemy daleko w tyle.

Wydaje mi się, że nie trzeba być wielkim fachowcem, nie trzeba koniecznie spojrzeć na wykresy produkcyjne, aby stwierdzić, na której maszynie czy krosnach są wyrabiane i przekraczane plany. Kto ma czystą maszynę, ten wyrabia plany, ten daje dobrą jakość, ten pracuje oszczędnie, ten pracuje jak prawdziwy patriota.

Słusznie także przodujący majstrowie podają jako jedną z przyczyn niewykonywania planów produkcyjnych zaniżone obroty maszyn. Niestety, mamy znaczny procent majstrów, którzy trzymają się zasady „wolniej jedziesz — dalej będziesz”. Jest to teoria dawnych, minionych czasów, teoria zacofania. Jeśli tę teorię uważa za słuszną, musielibyśmy zrezygnować ze wspólnych zdobyczy techniki i nauki.

Ale jeszcze jedno zło kryje się, najważniejsze moim zdaniem, w zaniżonych obrotach — to, nazwijmy tę rzecz po imieniu, okradanie robotnika z zarobku.

Każdy kto zaniża obroty, działa na szkodę robotników, powoduje niewykonywanie planów, a tym samym zmniejsza sumy wypłat dla robotników, pomaga wrogowi w dziele dezorganizowania naszej rosnącej produkcji, opóźnia przez to wzrost dobrobytu.

Dlatego też koniecznym jest, aby nasi majstrowie przeanalizowali i kontrolowali systematycznie obroty maszyn na swych partiach. Zagadnieniem tym muszą się zainteresować i nasi mężowie zaufania. Zagadnieniem to powinno stać na nara dach wytwórczych we wszystkich grupach związkowych.

Na ostatnim Plenum Zarządu Głównego Włóknarzy w dyskusji wskazywano na rezultaty, jakie daje ścisła współpraca majstra z mężem zaufania.

Wyraża się ona w codziennej kontroli wykonywanych planów produkcyjnych i natychmiastowym usuwaniu przeszkód, hamujących pracę.

Należy wspólnie z mężem zaufania organizować współzawodnictwo, onierać je o konkretne zobowiązanie — nie w sposób mechaniczny, jak to jeszcze niestety często bywa, ale w miarę możliwości o plan zobowiązaniowy każdego robotnika.

Należy otaczać troskliwą opieką trójki czy czwórki przedziałnicze, wprowadzać nowe metody pracy, oparte na doświadczeniach przodujących robotników, majstrów i inżynierów kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Należy wspólnie z mężem zaufania otoczyć opieką naszą młodzież, wśród której wielu jest przodownikami i inicjatorami nowych form współzawodnictwa, nowych metod pracy.

Narada, zorganizowana przez „Express Ilustrowany” pomoże niewątpliwie majstrom przedziałniczym przemysłu bawełnianego w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy dla wykonania planu 3 roku naszej Ściesciolatki i to jest wielką zasługą pisarza i organizatora.

„Szczęśliwa trzynastka” Czytelnicy odbierają nagrody

Na lewo: Basia Słomczyńska naciśnie za chwilę pedały wygranego roweru...

Poniżej: O takim właśnie aparacie marzyła ob. Helena Piłacik...



Książki są również bardzo cenno wygraną...

Zazwyczaj redakcję odwiedzają ludzie, po których minie widać, że mają jakieś kłopoty. W piątek i wczoraj jednak odwiedzali nas sami uśmiechnięci Czytelnicy. Byli to bowiem ci, którzy wylosowali nagrody w wielkim Konkursie „Expressu Ilustrowanego” i Centrali Odpadków Użytkowych.

Ob. Julia Puczka jest pielęgniarką w szpitalu okulistycznym w Krakowie. Przedwczoraj, po ukończeniu dyżuru, zastała w domu depesze, zawiadamiającą ją, że może zgłosić się w redakcji po odbiór wygranego roweru męskiego. I oto jest na miejscu.

— A powiadają, że „trzy nastka” jest feralną liczbą. Ja właśnie mieszkam w Krakowie na Kopernika pod „trzynastym”.

„Feralna trzynastka” jeszcze raz musiała „wziąć w

leb”, a to dzięki Basi Słomczyńskiej z Łodzi (Sienkiewicza 6), której przypadł w udziale drugi rower, tym razem damski. Bo Basia ma właśnie... trzynastę lat.

— Nareszcie będę mogła zamienić męski rower na „damkę”. Bo dotychczas jeździłam tylko na męskim i to do tego pożyczanym. Wygrana przyda się więc bardzo...

— Tak jak mnie radio... — mówi ob. Helena Piłacik ze Zgierskiej 32. — Ile razy przechodziłam obok wystawy Motozbytu, gdzie właśnie umieszczona była „Aga”, tyle razy o tej wygranej myślałam. Aż mi się wierzyć nie chciało, gdy koleżanka powróciwszy w nie dziele z Hali przyniosła wiadomość, że to ja wygrałam „Agę”. Będzie to mój pierwszy mebel na nowe mieszkanie. Bo... wkrótce wychodzę za mąż...

HALLO POLSKIE RADIO

PONIEDZIAŁEK, 16 CZERWCA
13.30 Koncert solistów. 14.15 Audycja ZNP. 14.30 Popularny koncert symfoniczny. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I — 46 wykład z cyklu: „Historia Polski”. 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert. 18.00 III audycja z cyklu: „Etydy Liapunowa”. 18.15 „Zmartwienie maszynisty” — pieśń. 18.20 „Horyzonty techniki” — recenzja M. Morteskiej. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II — 35 wykład z cyklu: „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego”. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.49 „Starek Nr 1092” — odcinek powieści Wandy Mejer. 21.30 Utwory klawesynowe. 21.50 Melodie filmowe Dumajewskiego i Chrennikowa. 22.15 Reportaż z IV międzynarodowego turnieju szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 XII audycja z cyklu: „Historia muzyki polskiej”.

WTOREK, 17 CZERWCA
13.30 Audycja dla klasy I i II — „Nad morzem” — słuchowisko. 13.55 Audycja dla klasy III — „Zobaczmy, jak się robi szkło”. 14.15 Muzyka popularna. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 „Powracająca fala” — odcinek powieści Bolesława Prusa. 15.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 49 wykład z cyklu: „Przyroda”. 17.15 Melodie operetkowe. 17.45 Radiowy poradnik językowy w opracowaniu prof. W. Doroszewskiego. 18.00 Muzyka ludowa. 18.25 „Zmartwienie maszynisty” — pieśń. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. — 56 wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej”. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.35 Muzyka. 21.55 „Roboty przy jeździemiu” — fragment powieści André Stilla pt. „Pierwszy cios”, przekład J. Lisowskiego. 22.15 Reportaż z IV międzynarodowego turnieju szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 Gra orkiestra taneczna. 22.30 Muzyka.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 15, pon. „Burza”, 19 Wojska Polskiego — „Bankrut” — 19, pon. „Bankrut” — 19
Fowszechny — „Eugenia Grandet” — 11.30, 19, pon. nieczynny
Zydowski — „Gliki Hameln” — 19.30, pon. nieczynny
Mały — „Zielony Gli” — 19.30 — pon. nieczynny
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 15.30, 19.15, pon. nieczynny
Pinokio — „Jest drożyna” — 12, 17, pon. nieczynny
Arlekin — „Dzielny gród” — 14, 17, pon. nieczynny

Nocne dyżury aptek

NIEDZIELA, 15 CZERWCA
Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Limanowskiego 1, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

PONIEDZIAŁEK, 16 CZERWCA
Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 183, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko kwalifikowanych tokarzy maszynowych zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, Zakład Produkcji Pomocniczej w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 90-52, w godz. od 8 do 15. 1597-K

Wysoko kwalifikowanych rzemieślników zaw. krawieckich i szewskich w charakterze instruktorów i wykładowców na kursy przywzrastatowe w okresie woj. łódzkiego zaangażuje na prace zleczone Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje referat personalny, Łąkowa 4, tel. 192-58, w godz. 8-15. 1573-K

ROBERT · MARTIN



— A zatem każ mnie rozstrzelać, jeżeli w swym sumieniu patriotę uznasz to za konieczne, lecz natychmiast przejdź osobicie linię frontu i doręcz te papiery naszemu rządowi w Phenianie!

Dowódca partyzantów wstał powoli, poprawiając kożuch na ramionach.

— Musimy przedyskutować to, co powiedziałeś — odrzekł.

Więźnia odprowadzono na powrót do wielkiej jaskini. Razem ze swym wartownikiem usiadł na słomie przy jednej ze ścian grotu. Już po drodze zauważył, że ilość partyzantów zwiększyła się znacznie, a i teraz ciągle wzrastała. Coraz to nowi nadchodzili, dzwigając wielkie skrzynie. Przy ścianach poustawiano karabiny maszynowe i moździerze. U wejścia do jaskini rozległy się jęki.

— Ranni? — zapytał Kim wartownika. Partyzant potwierdził skinieniem głowy. W oczach wartownika Kim czytał

Każdy kto nie zwiedził Muzeum Oświęcimskiego będzie mógł zobaczyć je na filmie

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi nakreśliła na zamówienie Centralnego Zarządu Muzeów film krótkometrażowy o Państwowym Muzeum w Oświęcimiu.

Film zapozna widza pokrótce z wystawą muzealną urządzoną w miejscu dawnego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Nawłazuje on jednocześnie do walki z imperializmem amerykańskim — spadkobiercą hitleryzmu — ukazując wycinki z filmów dokumentalnych o Korei.

Celem filmu jest umożliwienie wszystkim, którzy nie mieli sposobności zwiedzenia Muzeum Oświęcimskiego — zapoznania się z jego zbiorami i wystawą. Jest on równocześnie pierwszą próbą upowszechnienia zbiorów muzealnych przy użyciu ekranu.

Czyj aparat?

Ob. M. Zilberberg (ul. Nowotki 33), wsiadając do taksówki nr 51 w dn. 8 bm. o godzinie 23, znalazł w niej aparat fotograficzny wysokiej marki.

Aparat znajduje się w MOI, ul. Piotrkowska nr 104-a.

KINA

BAJKA — Cyrk — 16, 18, 20, pon. 18, 20
BAŁTYK — Nędznicy II seria — 12.45, 14.45, 16.45, 18.45 i 20.45, pon. 16.45, 18.45, 20.45

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, Czarodziejski kryształ — 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 14, 15, 16, pon. 16

MŁODA GWARDIA — Opowieść o prawdziwym człowieku — 14, 16, 18, 20, pon. 16, 18, 20

MUZA — Mały partyzant — 16, 18, 20, pon. 18, 20

POLONIA — Kariera w Paryżu — 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOSNIE — Człowiek bez jutra — 16, 18, 20, pon. 18, 20

REKORD — Zakazane piosenki — 16, 18, 20, pon. 18, 20

1 MAJA — Gdzieś w Europie — 15.30, 17.30, 19.30, pon. 17.30, 19.30

ROMA — Bez adresu — 16, 18, 20, pon. 16, 20

SOJUSZ — Słuby kawalerskie — 15, 17, 19, pon. 19

STYLOWY — Pani Dery — 15.45, 17, 19, 20.15, pon. Śpiewak nieznamy — 18, 20

SWIT — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20, pon. Dziewczyna o białych włosach — 17.30, 20

TATRY — Dziewczyna o białych włosach — 15, 17.30, 20, pon. Daleko od Moskwy — 16, 18, 20

WISŁA — Strefa zachodnia — 16, 18, 20

WŁÓKNIAZ — Nędznicy II seria — 14, 16, 18, 20, pon. 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — Na granicy — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, pon. 16.30, 18.30, 20.30

ZACHĘTA — Wielki koncert — 16, 18, 20, pon. 18, 20

Przygotowania do meczu z Górnikiem

Wzmocnić drużynę ligową

W turnieju piłkarskim ujrzymy najlepsze zespoły ZS Włókniarz

Zatrważająca forma drużyny ligowej Włókniarza skłoniła Radę Koła przy Zakładach im. Dyw. Kościuszkowskiej do zwołania konferencji, żeby na niej poddać analizie obecną sytuację i znaleźć środki zaradcze.

Właściwie zwoływanie takich konferencji uważamy za zbędne, bo wszystkie poruszone w toku narad sprawy powinny być omawiane na cotygodniowych posiedzeniach Rady Koła i załatwiane we własnym zakresie. Wiemy, że Rada Koła w pracy swej nieraz natrafiała na duże trudności, ale zawsze mogła liczyć na pomoc Rady Okręgowej lub Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

Było wiele przemówień, które wskazywały na to, że Rada Koła nie jest bez winy, gdy mowa o obecnym

Na gdańskiej planszy Włodarczyk (Stal) okazała się najlepszą florecistką w Polsce

Mistrzynią Polski we florecie została Włodarczyk (Stal), która nie poniosła porażki. Na drugim miejscu uplasowała się Sołtanowa (Budowlani) — 5 zwycięstw, 3) Liszkowska (Stal) — 4 zwycięstwa, 4) Skwarśka (Gwardia) — 4 zwycięstwa, 5) Kwiatkiewska (Gwardia).

Ogółem we florecie kobiet startowały 32 zawodniczki. Punktacja drużynowa po rozegraniu bagnetu, floretu mężczyzn i kobiet przedstawia się następująco: 1) Stal — 58 pkt., 2) CWKS — 57 pkt., 3) Gwardia — 47 pkt., 4) Budowlani — 39 pkt., 5) Górnik — 35 pkt., 6) AZS — 20 pkt.

We florecie męskim najlepszym wśród łódzian okazał się 17-letni Wysokiński (Kolejarz), który jako jedyny doszedł do półfinału, zwyciężając Białeckiego (kadra), Trzebuckowskiego (mistrz Szczecina) i Nowaka (mistrz Poznania).

Rybiński, Czarnecki, Dolecki i Łakomski odpadli już w ćwierćfinałach.

Siatkówka i koszykówka Dla kół sportowych urzędują ZS Włókniarz rozgrywki turniejowe

We wtorek, 17 bm., rozpoczyna się turniej siatkówki i koszykówki żeńskiej i męskiej drużyn łódzkich kół sportowych ZS Włókniarz. Rozgrywki odbywać się będą codziennie na stadionie Włókniarza, przy ul. Kilińskiego 163. Należy zaznaczyć, że w podobnym turnieju w roku ub. wzięło udział 89 zespołów, a obecnie Hość ich niewątpliwie wzrosnie. Zgłoszenia przyjmuje Rada Okręgowa ZS Włókniarz. Początek rozgrywek o godz. 16.

stanie rzeczy. Można jej postawić zarzut braku planu pracy, dostatecznej opieki nad zawodnikami i usterek organizacyjnych. Cieszy nas to, że ostatnio notujemy pod tym względem pewną poprawę, ale na owoce tych wysiłków trzeba będzie jeszcze poczekać.

Główna troska — to widmo ewentualnego spadku z ligi. Jak tego uniknąć? Jak zapewnić Łodzi na przyszły rok miejsce w I lidze piłkarskiej?

W tym kierunku zostaną skierowane wysiłki. Jednym z takich środków zaradczych ma być projektowany turniej piłkarski drużyn Włókniarza. Wezmą w nim udział drużyny ligowe Włókniarza i co lepsze zespoły I klasy wojewódzkiej. Obok Włókniarza łódzkiego i krakowskiego oraz Widzewa, projektuje się udział zespołów Włókniarza z Prudnika, Pabianic, Andrychowa, Trzebiń, Bielawy i Żyrardowa, którego drużynę zasilał piłkarze Włókniarza z Milanówka.

Turniej będzie swego rodzaju przeglądem sił piłkarskich ZS Włókniarz i posłuży jako podstawa do ustalenia zespołu reprezentacyjnego na mecz z reprezentacją ZS Górnik.

Rozgrywki turniejowe rozpoczyna się 29 bm., a mecz Włókniarz — Górnik odbędzie się również w Łodzi 6 lipca. (Rm)

Pod znakiem Złotu

Sportowcy kół DOSZ demonstrują swą tężyzną fizyczną

Doroczne igrzyska sportowe szkół zawodowych (DOSZ) mają już swoją tradycję. Rozpoczynają się one zawodami szkolnymi, a kończą mistrzostwami centralnymi. Liczba młodzieży biorącej udział w zawodach z każdym rokiem zwiększa się. W 1947 r. pierwszym roku igrzysk startowało zaledwie 3.080 zawodników i zawodniczek, a w roku ub. 250 tysięcy. Liczby te najwyraźniej świadczą o olbrzymim wzroście kultury fizycznej wśród uczniów szkół zawodowych.

Tegoroczne zawody odbywają się pod hasłem przygotowań do Złota Młodych Przdowników - Budowlanych Polski Ludowej, toteż młodzież przystąpiła do nich ze szczególnym zapałem. Należy poważnie liczyć się z tym, że zeszluszczona liczba uczestników zostanie znacznie przekroczona.

Sportowcy szkół zawodowych okręgu łódzkiego przeżywają właśnie swe wielkie dni. Przeprowadzono już zawody o mistrzostwo szkolne, które wykazały b. dobre przygotowanie młodzieży, dzięki czemu większość uczestników otrzyma zaszczytną odznakę SPO. Zawody rejonowe



Jednym z punktów programu Święta Kultury Fizycznej w Łodzi dn. 22 bm. będzie mecz drużyn reprezentacyjnych trampkarzy Łódź — Kraków.

W związku z tym wyłoniono już dwa najlepsze zespoły młodzików piłkarskich, które rozegrają kilka spotkań treningowych tak, aby można było wybrać najlepszą jedenastkę na zawody w Krakowie.

Pierwszy trening trampkarzy odbędzie się w poniedziałek 16 bm. na stadionie przy Al. Unii o godz. 17.

Na przyszłej Olimpiadzie ujrzymy już łyżwiarki w jeździe szybkiej

W Brukseli zakończył się obrady kongresu Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej. W obradach wzięli również udział delegaci Związku Ra dzieckiego.

Postanowiono m. in. wystąpić z wnioskiem do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o wprowadzenie do programu Igrzysk Olimpijskich jazdy szybkiej na łyżwach w konkurencji kobiet na dystansach 500, 1.000, 1.500 i 3.000 m.

O organizację mistrzostw świata w jeździe szybkiej w roku przyszłym ubiegają się Finlandia, Szwecja, Japonia i USA.

Red. Naczelny: E. Kroniewicz

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a

Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04,

Wydawca: RSW „Prasa”

Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź,

Zwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.

D-3-11248

114)

że w obecnej chwili przejście frontu jest niemożliwe! — mówił partyzant.

— Ależ miasto nie zostało jeszcze zajęte.

— Tak, lecz może to nastąpić lada chwila.

— I właśnie dlatego musisz natychmiast tam jechać! Musisz osiągnąć stolicę, zanim rząd przeniesie swą siedzibę gdzie indziej! — nie dawał za wygraną Kim.

— Mam teraz do wykonania inne zadanie, a nie mogę samowolnie zmieniać rozkazu.

— Ależ to zadanie jest najważniejsze!

— Kim krzychał prawie.

Po raz pierwszy partyzant uśmiechnął się nieznacznie i przedkładał spokojnie:

— W żadnym wypadku nie odstąpię od wykonania wydanych mi rozkazów tylko dlatego, że prosisz mnie o to nieznanego człowieka, na którym ciąży tak poważne i udowodnione zarzuty. Powiedziałeś, że jesteś partyzantem. Czy na moim miejscu postąpiłbyś inaczej?

— Zamiast tracić drogi czas, najpierw postaraj się odczytać te dokumenty. Na pewno w któreś z pobliskich grup partyzanckich jest ktoś, kto potrafi czytać! Pewno niedaleko jest jakiś oddział armii ludowej, z którym jesteście w kontakcie. Wezwij tu oficera tego oddziału i pozwól, że papiery te on ci przeoczy i wytłumaczy ich znaczenie.

nieukrywana nienawiść i oskarżenie, które skierowane były z całą siłą wobec rzekomego szpiega.

Po jakimś czasie znów zaprowadzono go do grotu z posągami Buddy.

— Omówiliśmy twoją sprawę i uznaliśmy, że jesteś bardzo chytry — rzekł swoim spokojnym głosem dowódca oddziału. — Potrafiłeś bowiem wzbudzić w nas wątpliwości co do naszego sądu. Jesteśmy pewni, że kłamiesz, lecz twój ostatni wybieg, w którym żądałeś, abym ja osobiście zaniósł rządowi ludowemu dokumenty oznaczone pieczęciami wroga, zmusza nas do odroczenia twojej egzekucji.

— A więc jedź z dokumentami natychmiast! Wiesz na pewno, w którym miejscu najłatwiej przekroczyć linię frontu! — zawołał Kim z przejęciem.

— Chodzi ci zapewne o zyskanie na czasie. Z pewnością zdasz sobie sprawę,

— Oczywiście, to wszystko co mówisz można zrobić. Ale w obecnej chwili wszyscy są bardzo zajęci i nikogo nie mogą oderwać od pełnionej przez niego funkcji. A poza tym dłużej taki pośpiech? Jeżeli w tych papierach istotnie jest napisane to wszystko, co nam mówiłeś, dokumenty te będą zawsze użyteczne dla rządu ludowego, niezależnie od tego, czy zostaną mu dostarczone za godzinę, za dzień czy za miesiąc.

Kim nie miał już argumentów. Nie widział sposobu, by przekonać tego upartego chłopca. W każdym razie uważał to za szczęśliwą okoliczność, że udało mu się wzbudzić w nim pewne wahania i wątpliwości.

— Co zatem postanowiłeś uczynić? — zapytał.

— Już ci powiedziałem. Ustaliliśmy, że na razie nie zostaniesz rozstrzelany.

— To mnie nie interesuje — zawołał Kim, spodziewając się pogłębić w ten sposób jeszcze bardziej wątpliwości dowódcy. — Możesz kazać mnie rozstrzelać, lecz natychmiast jedź z dokumentami do Phenianu!

— O tym, co mam robić, sam decyduję — odrzekł sucho partyzant i kazał wy prowadzić Kima.

(C. d. n.)

POD OSTRYM KATEM
Prosimy bez cudów!

Lubię rolmopsy, lubię również moją przyjaciółkę Marylę. Toteż byłam podówczas uradowana, gdy pewnego dnia zaprosiła mnie ona do siebie — właśnie na rolmopsy.

— Własnej roboty — zobaczysz, jakie będą wspaniałe! — zachwalała.

O umówionej godzinie zjawili się w jej mieszkaniu. Na stole stała już satałka, ser, pieczywo.

— A gdzie rolmopsy? — zapytałam z niepokojem.

— Rolmopsy? — powtórzyła. — Przecież prosiliam cię właśnie po to, byś je zrobiła. To znaczy, zrobimy je wspólnie — poprawiła się.

Podobna przygoda spotkała mnie znowu przed kilkoma dniami. Zostałam zaproszona na niedzielę do pewnej rodziny, szczeniwej się tym, że ma własną działkę przy ul. Zródlowej.

— A podwieczorek zjemy w altance, w naszym ogródku — zachęcała gospodyni.

No i poszłam. Po południu udaliśmy się do ogródka.

Ale kiedy przyszedliśmy na miejsce zamiast altanki zobaczyłam stertę desek, drutów, dykty itp. — zbladłam. Przypomniała mi się historia z rolmopsami. — Czyżby i tu zapraszano do... budowy altanki?

Zbladłam jednak nie tylko ja. Kre dowo biały stał się również gospodarz, gospodyni i czworo ich dzieci.

— Przecież wczoraj jeszcze altana była!... — zawołali chórem.

Stał się więc cud. A sprawcami jego byli chuligani. W ubiegłym roku zniszczyli oni 24 altany w ogródkach przy ul. Zródlowej, w tym roku zdążyli już zrujnować 7 altan.

Prosimy więc: bez cudów! Bo jeżeli dotychczas cudem jakimś chuligani „rozrabiający” na Zródlowej uniknęli zasłużonej kary, to jesteśmy przekonani, że teraz cud ten już się nie powtórzy. (Ka)

Mały reportaż

W szlachetnej rywalizacji

Chodzi zazwyczaj w mundurze milicjantki — jest dowódczynią drużyny kobiecej. Ale teraz ma na sobie ludowy strój. Przed chwilą właśnie wraz ze swoimi koleżankami i kolegami, wchodzącymi w skład zespołu baletowego MO, tańczyła wobec widzów, zapelniających salę Młodzieżowego Domu Kultury, gdzie odbywają się ogólnopolskie eliminacje, związane z wielkim Złotem Młodych Przewodników w Warszawie.

— Jesteśmy jeszcze młodym zespołem i dlatego cieszymy się, że nie tylko dopuszczono nas do ogólnopolskiej eliminacji, ale że w dodatku nam właśnie przypadł w udziale zaszczyt ich otwarcia. Bardzo pragnęlibyśmy zdać ten egzamin i pojechać na Złot do Warszawy — mówi.

Ale o tym, żeby w lipcu znaleźć się w stolicy, marzy nie tylko zespół baletowy MO...

Alicja Lublin i Krystyna Kałużna są przewodniczącymi ZPB im. Harnama i należą do znanego dziś w całej Polsce zespołu baletowego. Ubrane w barwne stroje czekają teraz na swoją kolej — wyraźnie zdenerwowane i podniecone.

— Widziałyśmy już kawałek świąta — zwierają się — byłyśmy za granicą, w Związku Radzieckim, NRD i Czechosłowacji. Jednakże żadna z tych podróży nie wydawała nam się tak nęcącą, jak ewentualny wyjazd do Warszawy na wielki Złot, gdzie spotkamy się z najdzielniejszą i najaktywniejszą młodzieżą całej Polski. Chociaż więc tak się złożyło, że mieliśmy w tym okresie dużo innej pracy, a przede wszystkim był to czas przygotowywania się do egzaminów szkolnych, nie spoczywaliśmy na laurach i ćwiczyliśmy bardzo pilnie...

Cwiczyliście rzeczywiście bardzo pilnie, bo kiedy potem w brawurowym tańcu wpadli na estradę, scena wydała się za małą i za ciasną na ich fantazję, rozmach i temperament.

I tak po kolei przesuwały się przez scenę zespoły baletowe, muzyczne i śpiewacze, złożone z robotników, młodzieży szkolnej, żołnierzy i młodych milicjantów. 44 zespoły, a w nich 1.200 chłopców i dziewcząt — najlepsze ze 160 zespołów, które brały poprzednio udział w eliminacjach dzielnicowych — walczyły teraz o palnę pierwszeństwa, o zaszczyt reprezentowania Łodzi na Złocie warszawskim.

Ta szlachetna rywalizacja jest za-

25 proc. robót już wykonano

Do wyremontowanych szkół

wrócą dzieci po zakończeniu wakacji

Przygotowania do nowego roku szkolnego są już w pełnym toku

Zdarzało się dotychczas, że na początku września, kiedy młodzież wracała z wakacji do szkoły, zastawała budynki nie wyremontowane, sale nie uporządkowane. Oczywiście o rozpoczęciu nauki od pierwszego dnia roku szkolnego w takich warunkach nie mogło być mowy.

W tym roku Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi postanowił tak zorganizować prace związane z przygotowaniem do przyszłego roku szkolnego, aby bez niepotrzebnego pośpiechu wykonać do września wszystko, co dla rozpoczęcia normalnych zajęć szkolnych jest potrzebne.

Najważniejszym problemem są oczywiście remonty szkół, przedszkoli, domów dziecka itp. Do prac tych przystąpiono już na początku br. Opracowano kosztorysy, plany i oddano je do realizacji Miejskiemu

Przedsiębiorstwu Remontowo - Budowlanemu.

W wyniku tego już obecnie 25 procent prac remontowych zostało wykonanych. Zaś za kilkanaście dni, gdy dzieci opuszczą mury szkolne, przystąpi się do remontów dalszych kilkudziesięciu budynków.

Wszystko wskazuje na to, że 1 września dzieci ze 188 szkół łódzkich wejdą do świeżych i czystych gmachów szkolnych.

Młodzież otrzyma również kilka nowych szkół. Przy ul. Perla mieścić się będzie II Liceum Pedagogiczne, szkoła ćwiczeń oraz szkoła podstawowa.

Liceum Pedagogiczne nr. I przeniesie się z dotychczas zajmowanego budynku Politechniki Łódzkiej przy ul. Wólczańskiej 171 do nowego przy ul. Wólczańskiej 190/202. Tam również siedzibę swoją znajdą szkoła ćwiczeń i TPD nr. 5.

W nowym roku szkolnym również oddany będzie do użytku rozbudowany ostatnio budynek przedszkola przy ul. Królewskiej 13.

Przygotowania do nowego roku szkolnego dotyczą również zaopatrzenia szkół w sprzęt gospodarczy i pomoce naukowe.

Już obecnie zakupiono dla nowopowstających i istniejących szkół około 63 proc. potrzebnych sprzętów oraz 59 proc. nowych pomocy naukowych.

Stare pomoce szkolne są odnawiane sposobem gospodarczym przez samych uczniów, którzy realizują w ten sposób swe zobowiązania przedzłotowe. Podklejają mapy, naprawiają uszkodzone statywy, przyrządy w gabinetach robót ręcznych czy też przyrządy geometryczne.

W szkołach gromadzi się również używane podręczniki szkolne, któ-

Ogólnopolskie mistrzostwa w zawodzie fryzjerskim dziś w Helenowie

Dzisiaj od godziny 9 będziemy mogli podziwiać, jak najlepsi fryzjerzy układają misterne fryzury stylowe, historyczne, filmowe i teatralne. Ponad 100 fryzjerów weźmie udział w ogólnopolskich mistrzostwach w zawodzie fryzjerskim rozpoczynających się dziś o godzinie 9.

Mistrzostwa odbędą się w Helenowie, w sali „Spójni”. Pokazy pracy fryzjerów urozmaicą występy artystów scen łódzkich. (u)



A woda leci

W początkach lutego br. dom nasz (ul. Nawrot 29) został dołączony do sieci miejskiej. Nie ukończono jednak całkowicie remontu przewodów wodociagowych.

Rezultat jest taki, że woda w ubikacji, z której korzystają wszyscy mieszkańcy posesji, leci bezustannie, zalewając ubikację oraz piwnice, w których lokatorzy mają kartofle. Pomimo wielokrotnych starań Komitetu Domowego nikt się nie zjawia, aby naprawić zło.

Dużo mówi się i pisze o konieczności oszczędzania wody. Tymczasem marnotrawi się ją, a jednocześnie naraża lokatorów na zbędne koszty i straty. Czy rzeczywiście nie można temu zapobiec?

(30 podpisów)

Lokatorzy domu przy ul. Nawrot 29.

- zupy owocowe
- groszek na szynce
- gotowane sosy

Nowe produkty spożywcze
ukazą się niebawem na rynku

Przemysł spożywczy przystąpił ostatnio do produkcji wielu nowych gatunków koncentratów spożywczych, które znajdują szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym.

W najbliższym czasie ukazać się w sprzedaży nowe koncentraty zup o smaku jagodowym i wiśniowym oraz zupa z zielonego groszku.

Poza tym przemysł spożywczy rozpoczął produkcję tzw. suchych dań obiadowych, jak np. purée z zielonego groszku na szynce, kasza jęczmienna z mięsem itp.

Wszystkie koncentraty zup i dań obiadowych są wykonane z naturalnych produktów i posiadają pełne wartości odżywcze.

Ukaże się również szereg gotowych sosów w stanie płynnym, w szklanym opakowaniu, jak np. sos

chrzanowy, tatarski, pomidorowy, cebulowy i grzybowy.

Ponadto przemysł spożywczy przystąpił do produkcji nowego gatunku makaronu „Extra-jajecznego”.

M. in. opracowano produkcję specjalnej wysokogatunkowej kawy zbożowej z dodatkiem kakao, tzw. „Kawy czekoladowej”, która ukaże się w formie tabletek oraz wznowiono produkcję kawy „Brazylijski” o ulepszonej recepturze, stanowiącej mieszanekę kawy zbożowej z kawą ziarnistą.

Oddział Zdrowia DRN Łódź — Południe
najlepszym w Polsce



Prezydium akademii

Oddział Zdrowia przy DRN Łódź-Południe jako najlepszy w Polsce otrzymał proporzec przechodni Z.G. Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Proporzec został uroczystie przekazany zwycięskiemu oddziałowi przez delegację „Wydziału Zdrowia” w Bydgoszczy, który dotychczas był posiadaczem nagrody.

Na akademii z okazji zajęcia pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracownicy zwycięskiego oddziału zobowiązali się dołożyć starań, by i w przyszłym roku proporzec pozostał w ich rękach. (u)

Kronika dnia

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi wzywa wszystkie osoby, które brały udział w szczypteniach przeciw duru w brzusznemu, ospale i błonicy do dostarczenia do Stacji San.-Epid., ul. Napierkowskiego 10, w terminie do dnia 20 czerwca br. — list szczyptenny oraz pozostałego materiału szczyptennego wraz z pobranymi strzykawkami i igłami.

Wszyscy idziemy na Lublinek

by zobaczyć pokazy sportowe i wziąć udział w wielkiej zabawie

Ogromne zainteresowanie wśród łodzian wzbudziła dzisiejsza impreza na lotnisku w Lublinku. Bogaty program ściągnie niewątpliwie tysiące amatorów silnych wrażeń.

Od godziny 10 rano do 17 podziwiać będziemy wspaniałe popisy sportowe.

Impreza rozpocznie się od akrobacji powietrznych. O godz. 11 wystąpią wyróżnione na eliminacjach zespoły artystyczne, które będą uczestniczyć w Złocie Młodych Przewodników.

Czołowi zawodnicy z Brunem Jankowskim, Żymirskim, Mieliem i Koprowskim na czele wezmą udział w wielkim wyścigu motocyklowym.

Po pokazach odbędzie się wielka zabawa ludowa.

Komunikacja z Lublinkiem jest zapewniona. Przez cały dzień na tej trasie poza dodatkowymi tramwajami będą kursowały także samochody PKS. Dla publiczności przygotowano ruchome bufety, w których można będzie nabyć kanapki i napoje chłodzące. (u)



LITERAT: — Przyjście do mnie w niedzielę... Tak kolo szóstej wieczór...
WICEK: — Jakaś uroczystość?
WACEK: — Zapomniałeś? Przecież piętnastego czerwca urodziny pana Sylwestra!

SZABERSKI: — Was też zaprosił literat? Nie wiecie jakiej to okazji?
WICEK: — Urodziny obchodzi. Należałoby przynieść jakiś prezent. Co kupić?
SZABERSKI: — Każdy kupi to, na co ma ochotę.

WICEK: — Najmilszym podarkiem jest książka. Pan Sylwester na pewno ucieszy się z takiego prezentu...
WACEK: — W dodatku dużo nie wydamy, bo książki są teraz bardzo tanie...

WICEK: — Myśmy kupili „Czerwone tarce” Iwaszkiewicza, a pan co?
SZABERSKI: — A ja też coś z czerwonym. Butelkę wódki z czerwonymi etykietą Monopola. Zobaczymy, jak się ucieszy pan Sylwester... (Dalszy ciąg pojutrze)

Tam, gdzie filmy nakręca Mars Na zachodzie bez zmian

Kiedy dwadzieścia dwa lata temu zrealizowano według znanej powieści Remarque'a film pt. „Na zachodzie bez zmian” wywołało to istną burzę wśród faszystów niemieckich. Nic zresztą dziwnego: film ten pokazywał całą grozę i barbarzyństwo wojny, co nie bardzo zgadzało się z polityką Hitlera i jego kliki.

Obecnie w Niemczech zachodnich pod patronatem Adenauera i jego amerykańskich mocodawców rozwija się i kwitnie film wojenny. Wszystkie wytwórnie produkują na gwałt filmy, które mają krzepić serca zachodnio-niemieckich żołdaków i dodawać im wojennego animuszu.

Tak więc wytwórnia „Gloria Film” nakręca kolorowy film o Fryderyku Wielkim pod wiele mówiącym tytułem „Nasz stary Fryc”.

Wydawnictwo amerykańskie „True Experience” („Prawdziwe Przeżycie”) koncertu Mac Faddena rozstało pisarzem następująca receptę na powieść:

Wydawnictwo „Ondia-Film” przypomina się znowu po trzech latach milczenia filmem „Starzy towarzysze broni”.

Czy chodzi tu o tych towarzyszy broni, którzy maszerowali kiedyś na Moskwę, Leningrad, a w końcu dostali w skórę pod Stalingradem? Dowiemy się o tym dopiero po premierze tego filmu.

I tak dalej i dalej. Interes kwitnie, a to grunt!

Pobrzękujący szabelką Mars rządzi dzisiaj w Bonn. Nic dziwnego więc, że władzy jego podlega również film zachodnio-niemiecki...

Czego pragnie amerykańska kobieta

Wydawnictwo amerykańskie „True Experience” („Prawdziwe Przeżycie”) koncertu Mac Faddena rozstało pisarzem następująca receptę na powieść:

„Czego pragnie przeciętna kobieta? Miłości i podniecenia. Daj jej zatem małżeństwo i uwiedzenie. Daj jej historię Kocubiszki i opis zgwałcenia. Daj jej miłość i poniewierkę, nałóg i porzucenie. Daj jej zbrodnię, poronienie, ożębłość.

Daj jej obłąd i morderstwo. Romans, medycynę, natchnienie, sprawy domowe, środki na wywoływanie wstrząsów, ekliwy melodramat...

Akcent należy położyć na brutalne odmiany miłości. Każdy mężczyzna i kobieta winni być przyciągnięci jedno do drugiego z taką siłą, aby ziemia przestała się obracać.

Komentarze zbyteczne.

Przed wyborami prezydenta USA



Choć o fotel w Białym Domu „dra” się kandydaci, Kto w nim siedzie — decyduje ten, kto wszystkim płaci.

Pół wieku pracy w służbie humanizmu

Sporo miejsca zajęłyby w bibliotece domowej dzieła Zofii Nałkowskiej. Niespożyta twórczość artystyczna tej pisarki wzbogaciła bowiem polską literaturę kilkudziesięcioma powieściami, dramata i opowiadaniem.

Pięćdziesiąt lat mija od chwili, kiedy Nałkowska chwyciła za pióro, by w pięknej formie literackiej dać wyraz swym przeżyciom. Jednak nie od razu kroczy właścicielkami szlakami realizmu, krytycznego oddania obrazu rzeczywistości, lecz błądzi przez szeregi lat po ślepych zaułkach idealistycznych prądów w ówczesnej literaturze polskiej.

W latach międzywojennych jest już dojrzałą pisarką o skrytalizowanym stosunku do panoszącej się burżuazji. Powieścią „Romans Teresy Hennert” (1923) udowadnia bistość obserwacji. Ukazuje bowiem nie tylko oddziaływanie burżuazji na sfery rządzące, lecz co więcej — jest jedną z pierwszych w naszej literaturze, którzy widzieli narodziny polskiego faszystwu.

Faktem dokonany stał się faszystw w Polsce w latach trzydziestych. Silniej przeto wiąże się Nałkowska z narastającym ruchem rewolucyjnym w kraju i, osiągając szczyt rozwoju swej przedwojennej

działalności powieściopisarskiej, rzuca burżuazji „Granicę” w twarz. Powieść, która obok zgnilizny klas rządzących wydatnia rosnącą nienawiść i wynikający z niej bunt mas uciskanych.

Obydwie książki należą do najwartościowszych pozycji w twórczości Nałkowskiej i do najlepszych osiągnięć polskiej literatury międzywojennej.

Walki z faszystwem pisarka nie przerywa po wyzwoleniu, a jej wyrazem jest zbiór szkiców pt. „Medaliony”. Źródłem, z którego Nałkowska do pracy tej czerpała, były wyniki prac Komisji do Badań Zbrodni Faszystowskich. W pracach tej komisji brała czynny udział. W szeregu krótkich, doskonałych pod względem artystycznym opowiadań, autorka wydobywa jakże przejmującą groźbę okrucieństw hitlerowskich barbarzyńców.

Powojenny dorobek Zofii Nałkowskiej powiększył się dzięki „Wzłom życia”, wspaniałej powieści satyrycznej, której akcja toczy się w roku 1939. W przygotowaniu do druku znajduje się natomiast „Książka o ojcu” — Wacławie Nałkowskim, znakomitym uczonym i przedstawicielu myśli postępowej.

Na tę, jak i na inne książki które re niewątpliwie pomnożą jeszcze twórczość literacką Zofii Nałkowskiej, czekać będą liczni miłośnicy jej kunsztu pisarskiego z wielką niecierpliwością.



W amerykańskim sądzie. — Oskarżony nazwał członków Kongresu podlegającymi wojennymi. Czy pan jako świadek to potwierdził? — Potwierdzam. Ale czy oskarżony o tym mówił — nie wiem.

PRZYSŁOWIE DOPEŁNIONE

Milczenie to złoto,
mowa to srebro,
a głębień to BBC.



Na budowach komunizmu

Kanał Wołga-Don

Pierwsza gigantyczna budowla komunizmu stała się od kilkunastu dni faktem dokonanym: kanałem o długości 101 km połączono wody Wołgi i Donu, a z Moskwy uczyniono port pięciu mórz.

Powiedzą niektórzy, że przecież kanały budowano od zarania ludzkości. Cóż więc jest nowego i monumentalnego w tym osiągnięciu radzieckich budowniczych?

Otóż to, że Kanał Wołżańsko-Doński rozwiązuje nie tylko zagadnienie transportu, ale cały kompleks problemów gospodarczych. Najważniejsze z tych problemów — to transport, energetyka, nawodnienie. Ta właśnie wielostronność założeń gospodarczych wysuwa Kanał Wołżańsko-Doński na czoło wszystkich tego rodzaju obiektów w świecie.

A więc — transport. Radziecka myśl twórcza zmieniła geografie: wszystkie morza europejskiej części ZSRR, tj. Morze Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne połączono ze sobą, tworząc jednolity system komunikacyjny. Po-

nadto kanał zwiększył trzykrotnie długość rzek spławnych łączonych z Morzem Czarnym. Uzyskano więc obszernie, tanie szlaki transportowo - komunikacyjne.

Jednocześnie „urodziło się” tam nowe morze — Morze Cymłańskie. Ten potężny przez człowieka i maszyny wybudowany zbiornik wody o długości 180 km a głębokości ok. 8 metrów, spełnia dwa zadania: dostarcza wodę Donu kanałowi oraz energię elektryczną stacjom pomp i całemu obszarowi wołżańsko-dońskiemu.

W ciągu roku Hydroweżeł Cymłański będzie wytwarzał aż 460 milionów kilowatogodzin energii elektrycznej. Drutami popłynę ona do tysięcy zabudowań wiejskich. Tym samym realizuje się zadanie elektryfikacji gospodarki wiejskiej.

I wreszcie trzecia funkcja Kanału Wołżańsko-Dońskiego: nawodnienie olbrzymich terenów, które z dawien dawna nawiedzały przez posuchę, przez „suchowieje”, które niszczyły dziesiątki rąk ludzkich.

Dzięki kanałowi człowiek raz jeszcze podporządkował sobie przyrodę i uniezależnił się od jej kapryśności. W obwodach rostowskim i stalingradzkim nawodni się przy pomocy sieci kanałów samoczynnych ponad 3 miliony hektarów wysuszonej ziemi. Na pękających dotąd od suszy gruntach można będzie uprawiać bawełnę, ryż, winogrona itp., zakładać pastwiska.

W obydwu obwodach otwierają się więc nowe, szerokie perspektywy rozwoju. System nawodnienia będzie sprzyjał sadownictwu, produkcji roślin przemysłowych i hodowli bydła.

Uruchomienie Kanału Wołżańsko-Dońskiego jest więc nowym zwycięstwem przodującej nauki i techniki radzieckiej nad przyrodą, stanowi dalszy krok jej przeobrażenia, jest przykładem wspaniałego pokojowego budownictwa ludzi radzieckich.



Z daleka i z bliska

Tak się wychowuje morderców

Dziekan wydziału teologicznego Uniwersytetu w Nowym Jorku stwierdził, że z polecenia władz szkolnych nauczyciele „mają wychowywać młodzież w przekonaniu, że musi koniecznie dojść do zbrojnego konfliktu ze Związkiem Radzieckim” i „nie ma możliwości uniknięcia trzeciej wojny światowej”.

I żeby zarazić młodzież szkolną szaleństwem wychowawców, uczy się ją w szkołach musztry przeciwatomowej, strasząc koszmarami gwałtu, terroru i śmierci w piomienicach.

„Na znak nauczyciela dzieci szkolne w Albany (stan Nowy Jork), spuszcza zastony w oknach klasy i wchoją się pod ławkę. Po chwili, gdy już imaginacyjna bomba

wybuchła, dzieci wypróżniają się na korytarz, gdzie kładą się na podłogę pod ścianami” — pisała gazeta „National Guardian”.

Można by zacytować znaną powiedzenie — „W tym szaleństwie jest metoda”. Umieszczanie bowiem w programach szkolnych ćwiczeń przeciwatomowych sprzyja rozpętaniu hysterii wojennej i kształtowaniu dusz przyszłych morderców.

Zamiana

Na monetach amerykańskich widnieje — oprócz innych — napis: „Bogu ufamy”. Podobno na monetach, które ukaza się w obiegu w najbliższej przyszłości, napis ten ma ulec zamianie na — „Bogu ufamy, wszyscy inni muszą płacić gotówką”.

Nie-zależność

Jak bardzo Szwecja jest zależna od Ameryki świadczy chociażby fakt, że konsultaty amerykańskie otrzymały ostatnio zarządzenie od władz zwierzchnich, aby kontrolowały papiery marynarzy statków, odchodzących do Ameryki i decydowały, który marynarz może pojechać, a którego trzeba zwolnić. I to bez porozu mienia z rządem szwedzkim...

Gorzki los

Generał Mac Arthur należy do najbogatszych ludzi... Japonii. A będąc z natury „skromny” zarządził ostatnio wśród pra-

cowników swoich przedsiębiorstw zbiórke na własne... mauzoleum. Zbiórka ta przyniosła mu aż 222 dolary.

Cóż zrobić. Japończycy są niewdzięczni...

Mecenas sztuki

Angielscy gentlemani znają się na sztuce i wysoko cenią wielkich artystów. Np. Sir Gerald Kelly jest świetnym znawcą dzieł Leonarda da Vinci. Przytaczamy za „Observerem” jego opinię o tym wielkim geniuszu: „Leonardo miał genialne „oko”, byłby na pewno doskonałym graczem w kłótkę”.

Horacy Safrin Fraszki o biurokratach

„PRZODOWNIK PRACY”

Hełm wycięgi pracy przyjdzie mu do głowy, blażej sprawe nadaje wnet b i e g... urzędowy.

CZŁOWIEK „DZISIEJSZY”

Rad by rękę wciąż trzymał na wydarzeń tętnie, a otula się w przeszłość, jak w puszyste futro. Za człowieka „dzisiejszego” uchodziłby chętnie, lecz petenta odprawia zdaniem: „Przyjdź pan jutro!”.

NAGROBEK

Napsuł akt co niemiara i krwi ludzkiej siła. W końcu śmierć go samego a d a c t a złożyła.

Komentarze zbyteczne

Reakcyjny dziennik norweski „Arbeiderbladet” opublikował 18 marca 1952 r. doniesienie z Danii, w którym czytamy:

Kopenhaga. — Norweskie Biuro Telegraficzne. Ratcaus Biuro. Fala samobójstw załazi Kopenhagę. Codziennie około dziesięciu osób zmęczonych życiem truje się gazem lub tabletkami nasennymi, ale w większości wypadków zostają one uratowane w szpitalach, gdzie wiele z nich opowiada, iż chciało popełnić samobójstwo z powodu bezrobocia i trudności charakteru ekonomicznego.

Czy jesteś cierpliwy?

Nasza ostatnia zagadka wywołała wśród Czytelników wiele zainteresowania. Niestety, nie wszyscy trafnie odgadnęli od kogo należało zacząć liczenie. Zasadniczo powinno się zacząć od gospodarza. Ten sam jednak wynik daje rozpoczęcie liczenia od szóstego z kolei turysty, śledzącego przy lewym stole. Obie te odpowiedzi uznane zostały za trafne.

Dziś damy Wam zadanie nowego rodzaju. Otóż przyszedł do nas wczoraj „zapomnianski” kierownik jednego ze sklepów tekstylnych, prosząc, aby mu pomóc odcyfrować notatkę w jego książkach której nikt nie potrafił odczytać. Wyglądała ona mniej więcej tak:

„Za sprzedane resztek materiału, po 49 zł 36 gr. każda, otrzymano xx 37 zł 28 gr.”

Jak widzieć brak w tej notatce ilości resztek, jak też i pierwszych cyfr ogólnej sumy. Spróbujcie je odnaleźć. Rozwiązania prosimy nadsyłać do czwartku pod adresem redakcji „Express Ilustrowany” Łódź, Piotrkowska 102a z zaznaczeniem na kopercie: „Dział Zagadek”.

W zeszłym tygodniu książki wylosował:

Aleksander Borowicz, Leśna koło Lubania, Wielejska 16,
Tadeusz Kania, Radom i
Jan Kopczyński, Łódź, Rybna 3.



1945

1952

Odbudowa zachodnich Niemiec